Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 10 Sierpnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 181 (1526)

Obrady konferencji w Haadze.

Trudny początek.

Dotychczasowy przebieg konferencji haaskiej zdaje się potwierdzać przewidywania znanego „króla reporterów", korespondenta paryskiego **Matin**, p. Sauerveina, że obrady potrwają bardzo długo, być może, do końca roku. Oczywiście, mogłoby to nastąpić jedynie w tym wypadku, jeżeli, pomimo wysiłków, projekt Younga, dotyczący nowego sposobu spłaty przez Niemcy należności reparacyjnych, nie zostanie zaakceptowany przez zainteresowane państwa i cała sprawa wróci ponownie pod obrady komisji ekspertów. Delegaci państw, zebrani w Haadze, nie mogą przesiadywać tam całych miesięcy, a wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów zmusi ich do przerwania na pewien czas wielkiej dyskusji. To też do września sytuacja o tyle się wyjaśni,, że albo delegacje uczestniczących w Konferencji haaskiej państw przyjadą do Genewy zasadniczo uzgodnione i pogodzone, albo cała sprawa pójdzie w odwłokę, podczas której nowi rzeczoznawcy będą starali się wynaleźć nowy sposób uzgodnienia rozbieżnych stanowisk swoich mocodawców.

W tej chwili jest jeszcze bardzo trudno określić, która z tych dwóch ewentualności ma większe szanse, że stanie się rzeczywistością. Już na samym początku Konferencji wynikł spór zasadniczy pomiędzy Anglją, do której przyłączyły się mniejsze państwa, jak Rumunja, Jugosławja i Portugalja, a resztą byłych koaljantów: Francją, Włochami i Belgją. Spór dotyczy podziału rocznych spłat odszkodowawczych pomiędzy wierzycieli i nie jest bynajmniej niespodzianką. Kanclerz Skarbu W. Brytanji, Snowden, już przed otwarciem Konferencji zapowiedział swoje wystąpienie przeciwko ustalonemu przez komisję ekspertów, kluczowi podziałowemu, który, jego zdaniem, jest dla Anglji niekorzystny w porównaniu z planem Dawesa.

Snowden żąda kategorycznie przywrócenia dla Anglji 22 proc. z rocznej kwoty spłat niemieckich, obniżonych przez ekspertów do 20 proc., oraz zaprzestania przez Niemcy dostaw w naturze, przedłużonych przez tychże ekspertów jeszcze na lat 10. Dostawy te wykonują Niemcy w dużej części węglem, wskutek czego, węgiel angielski traci odbiorców, w pierwszej linji we Włoszech.

Spodziewano się ogólnie, że Snowden podobne stanowisko na Konferencji zajmie. Wskazywał na to chociażby ten fakt, że do składu delegacji angielskiej nie weszli eksperci angielscy na konferencji paryskiej pp Josiah Stamp i Charles Davis, podczas kiedy eksperci francuscy i włoscy zasiadają na sali obrad. Nikt jednak nie spodziewał się, że Snowden postawi sprawę w sposób tak stanowczy i bezkompromisowy. Francja i Włochy przez usta swoich ministrów skarbu, równie stanowczo choć w znacznie oględniejszej formie wypowiedziały się przeciwko rewizyjnym żądaniom angielskiego kolegi, oraz za utrzymaniem integralnego tekstu uchwał paryskich ekspertów.

Stanowiska, przeciwne wśród dawnych koaljantów zaznaczyły się więc w sposób tak wyrazisty, że narazie nie widać żadnej drogi kompromisowej, którаby ich z tych sprzeczności wyprowadzić mogła. Wytworzyła się sytuacja wręcz paradoksalna. Na oczach zdumionych, a niezbyt dawno wspólnie bitych niemców, odbywa się zażarta kłótnia ich przeciwników o podział pieniędzy, należnych od pobitego. Minister Stresemann na komisji finansowej w dniu 7 b. m. pozwala sobie na drwiące „wyrażenie głębokiej nadziei, że Komisja zdoła osiągnąć jakieś porozumienie pomiędzy wierzycielami".

Paradoksalność sytuacji polega jeszcze na tem, że Niemcy są rzeczywiście zainteresowani, aby do tego porozumienia doszło i plan Younga został zaakceptowany. Od wejścia jego w życie zależy ewakuacja Nadrenji, a właściwie początek formalnej dyskusji w tej sprawie. Dopóki plan Younga nie zostanie przyjęty, na co w tej chwili zgoła się nie zanosi, Komisja polityczna konferencji jest skrępowana w swoich obradach. Inna jest rzecz, że zebrani w Haadze dyplomaci nie będą tracili czasu i w nieoficjalnych rozmowach przygotowane zapewne zostaną decyzje, które następnie, w razie pomyślnego załatwienia spraw finansowych, w budujący dla szerokiej opinji sposób, będą gładko i składnie przyjęte na paru oficjalnych posiedzeniach Komisji politycznej. Już wczoraj, pomimo niepokonanych zdawałoby się trudności w Komisji finansowej, p. Henderson informował się kolejno u Brianda i Stresemanna co do ich poglądów na kwestję ewakuacji Nadrenji.

Można przypuszczać, że o ile rozbieżności finansowe okażą się istotnie nie do przezwyciężenia pomiędzy ministrami skarbu, na widownię wystąpią politycy — Briand i Mac Donald — i w imię interesów wyższej kategorji doprowadzą do jakiegoś kompromisu. Opozycja Rumunji, Grecji i Jugosławji jest oczywiście tylko przydatkiem do stanowiska Anglji i samodzielnego znaczenia mieć nie będzie.

W całej tej kłótni o pieniądze zainteresowanie Polski jest względne. Na mocy układu w Spaa z lipca 1920 roku Wł. Grabski zrzekł się pretensji Polski do odszkodowań wzamian za obiecaną pomoc Ententy przeciwko najazdowi bolszewickiemu. Pomoc ta okazała się gruszką na wierzbie, ale zrzeczenie się ma podobno nas obowiązywać. Należy to zapewne rozumieć w ten sposób, że gen. Weygand i jego wielu oficerów w r. 1920 miało dla Polski wartość równającą się należnościom, których ona się zrzekła. Jak na przyjacielskie stosunki — cena dość wysoka.

Podług doniesień jednego z dzienników haskich minister Zaleski miał oświadczyć Briandowi podczas ostatniej rozmowy, że nie przyjechał do Haagi z powodu owych 600.000 marek, które stanowią z jakiegoś tam tytułu pozycję Polski w litanji długów reparacyjnych Niemiec. Jeżeli dziennik haski był dobrze poinformowany to należy przyklasnąć ministrowi Zaleskiemu za te słowa.

Nie trzeba obwijać w bawełnę tego, że Polska jest zainteresowaną głównie w warunkach, na których odbędzie się ewakuacja Nadrenji i czasie kiedy to nastąpi. Nie dlatego abyśmy sądzili wraz z prof. Strońskim, że okupacja tej prowincji stanowi dla Polski murowane zabezpieczenie przed agresją niemiecką. Co do efektywnośc militarnej pomocy Francji wypowiedziałem już parokrotnie poważne wątpliwości, oparte na postanowieniach traktatu lokarneńskiego i wyraźnej niechęci Francuzów do obrony czyjejkolwiek, prócz własnej, —chociażby największego przyjaciela— skóry.

Chodzi o to że Konferencja haska jest punktem zwrotnym, przełomowym w stosunkach pomiędzy dawnymi przeciwnikami w wojnie światowej. Jeżeli trudności i sprzeczności — te które powstały i te które jeszcze powstaną — będą usunięte i osiągnięte zostanie porozumienie co do kwestyj finansowych, a — co za tem idzie i co do kwestyj politycznych — skutek będzie dwojaki.

Po pierwsze: we Francji nastąpi odprężenie w stosunku do Niemiec, odpadną obawy — przynajmniej na pewien czas —przed agresją niemiecką. Odprężenie może łatwo przerodzić się w dążność do współdziałania. Najprzód w myśl koncepcji Briandowskiej Paneuropy — dziedzinie ekonomicznej. Później także w dziedzinie politycznej.

Po drugie: Niemcy, załatwiwszy się na zachodzie, cały wysiłek i energję skierują ku realizacji swoich celów na wschodzie — rewizji granic z Polską w t. zw. drodze pokojowej. Wiemy co to znaczy i wiemy jak obecna konjunktura polityczna w Europie nie będzie dla nas pomyślna dla walki z temi dążeniami niemieckiemi.

Stąd wniosek: Polska jest silnie zainteresowana, aby ewakuacja Nadrenji nie odbyła się zbyt łatwo i zbyt prędko. Życzymy szczerze, aby pomiędzy Francją a Niemcami zapanowały prawdziwie przyjacielskie stosunki Ale nie za cenę naszego bezpieczeństwa, które powinno być jednocześnie lepiej zagwarantowane, niż to jest obecnie. Są na to różne środki, dobrze wiadome i Briandowi i Stresemanowi. Na to jednak aby stały się aktualne, potrzeba by przedstawiciel Polski na Konferencji haskiej zasiadł w gronie członków Komisji politycznej. P. Arystydes Briand słynął zawsze jako znakomity adwokat, ale w danym procesie wolelibyśmy, aby powód osobiście i aktywnie w nim uczestniczył

Testis.

Zgrzyty na konferencji haskiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Hagi donoszą, iż po wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej na którem zabierali głos przedstawiciel angielski Snowden i francuski Cheron w kołach politycznych zapanowała konsternacja. W dniu wczorajszym zastanawiano się nad sprawa wysuniętej przez Snowdona koncepcji. Przedstawiciel angielski oświadczył w sposób kategoryczny, że o ileby koncepcja jego nie została przeprowadzona widzi się zmuszony do opuszczenia konferencji. Równocześnie donoszą z Hagi, żo Mac Donald, który miał przybyć osobiście do Hagi, dotychczas nie przybył.

Targi o ewakuację Nadrenji.

BERLIN. 9.VIII. (Pat). W uzupełnieniu komunikatu o wczorajszych naradach komisji politycznej w Hadze „Boersen Kurier" podaje szczegółowe informacje o debacie między ministrem Stresemannem a premjerem Briandem. Minister Stresemann, w/g tych informacyj. powołać się miał na to, że okupacja Nadrenji, trwająca 10 lat po wojnie, pozostaje w sprzeczności z wysuwaną przez rząd francuski tezą solidarności europejskiej i że pozatem nie daje się pogodzić z paktem lokarneńskim oraz statutem Ligi Narodów. Traktat wersalski przyznaje, zdaniem ministra, rządowi niemieckiemu niedwuznaczne prawo do żądania ewakuacji Nadrenji, z chwilą, gdy Niemcy wykonały bez ograniczeń wszystkie swe zobowiązania. Minister zaznaczył następnie, że opinja publiczna w Niemczech czuje się rozczarowaną z powodu tego, iż w ciągu 4 lat po podpisaniu paktu locarneńskiego nie zostały spełnione obietnice, udzielone Niemcom w Locarno.

Ustępstwa dotychczasowe nazwał minister niewystarczającemi, przypominając, że państwa sojusznicze już przed dwoma laty, po przeprowadzeniu rozbrojenia Niemieć i usunięciu kontroli wojskowej, przyznały Niemcom prawo żądania ewakuacji. W sprawie bezpieczeństwa minister Stresemann zapewnił ponownie, że Niemcy są rozbrojone i że nikt w Niemczech nie myśli o rewanżu. Odpowiadając na te uwagi, stwierdził premjer Briand, że nikt wprawdzie nie wątpi w dobrą wolę, jaka ożywia kierownicze osobistości dzisiejszych Niemiec, jednakże nie jest pewnem, że osobistości te długo jeszcze pozostaną u steru rządu. Nikt nie może zaprzeczyć, w Niemczech istnieją szerokie warstwy społeczeństwa i wpływowe stronnictwa, które krytykują politykę obecnego rządu i jak dotychczas, nie chciały zastosować się do decyzyj swego rządu.

Francja poniosła w wojnie wielkie straty, nie można więc dziwić się temu iż naród francuski żąda na przyszłość pewnych gwarancyj bezpieczeństwa. Z tego właśnie powodu—oświadcza premjer Briand—domagał się on w Genewie utworzenia komisji koncyljacyjno-konstatacyjnej dla Nadrenji, w której i Niemcom przysługiwałoby prawo reprezentacji. Francja posiada dziś pewne, względne, zgoła jednak nie absolutne gwarancje bezpieczeństwa. I dlatego ewakuacja Nadrenji następować może tylko w etapach, odpowiednio do przyjęcia i wprowadzenia w życie planu Younga oraz utworzenia komisji koncyljacyjnej.

WIEDEŃ. 9.VIII. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Hagi: Briand oświadczył wczoraj Stresemannowi, że napotkałby na wielkie trudności w razie gdyby zgodził się na opróżnienie Nadrenji przed uzyskaniem pewności, iż plan Younga będzie funkcjonował. Stresemann oświadczył natomiast, że bez opróżnienia Nadrenji nie znajdzie się w Reichstagu większość dla planu Younga.

Po Stresemannie zjawił się u Brianda polski minister spraw zagranicznych Zaleski. Korespondent „Neue Freie Presse" przypuszcza, że minister Zaleski wypowiedział się wobec Brianda przeciw wyłączeniu Polski z komisji politycznej. Wobec żądania rumuńskiego ministra Titulescu o zmianie klucza na korzyść Rnmunji, oświadczył Stresemann, że sprawa ta będzie mogła być traktowana po uprzedniem zaproszeniu na konferencję 4 państw, które podpisały traktaty pokojowe, a mianowicie Turcji, Austrji, Bułgarji i Węgier.

Jeżeli obstawać będzie Titulescu przy swoich żądaniach, wówczas zanosi się na dodatkowe zaproszenie 4 państw do Hagi, Możliwe jest, że Stresemann starał się tem swojem posunięciem wywołać trudności, które skłonią Titulescu do wyrzeczenia się swych żądań.

Wstępne narady ministrów.

HAGA, 9.VIII (Pat). Dziś rano Henderson odwiedził kolejno Brianda i Stresemanna celem uzyskania szczegółowych wyjaśnień o ich stanowisku wobec zagadnień technicznych, związanych ze sprawą ewakuacji Nadrenji. Pozatem odbyła się konferencja ministrów francuskich Cherona i Loucheura z delegatem rumuńskim Titulescu. W kołach delegacji brytyjskiej utrzymują, że Snowden trwać będzie nadal na nieprzejednanem stanowisku.

Wobec dużej rozbieżności poglądów panuje naogół opinja, że rozwiązanie kryzysu będzie trudne i być może wywoła to przerwanie konferencji, jakkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że użyte będą wszelkie środki pojednawcze, dające się pogodzić z godnością i interesem państw zainteresowanych.

Mac Donald wyjeżdża do Ameryki.

LONDYN, 9. 8. (Pat). Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., sprawa wyjazdu Mac Donalda do Ameryki w Związku z rokowaniami o rozbrojenie na morzu została zdecydowana ostatecznie. Wyjazd Mac Donalda nastąpi 5 lub 6 października. Koła angielskie uważają wyjazd Mac Donalda do Ameryki za najważniejszy krok rządu partji pracy w dziedzinie polityki zagranicznej.

Budżety ministerstw.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Poszczególne ministerstwa przeprowadzają od kilku tygodni prace nad preliminarzem budżetowym na rok gospodarczy 1930—31. Jako moment zasadniczy przy sporządzaniu preliminarza postanowiono przyjąć o ile możności zmniejszenie wydatków i system oszczędnościowy. Preliminarze poszczególnych ministerstw zostaną przedłożone M-stwu Skarbu, a następnie po opracowaniu całego preliminarza, przedłożony on zostanie Radzie Ministrów.

Zakłady Forda w Polsce.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Bawiący od kilku dni przedstawiciele Forda wyjeżdżają do Moskwy, poczem zwiedzą Petersburg, Rewel, Helsingfors. Berlin, Paryż i Londyn, poczem dopiero powrócą do Ameryki. Jak się dowiadujemy, Ford buduje swoją fabrykę w Warszawie lub Gdyni. Budowa potrwa 3—4 miesięcy.

Początkowo części maszyn będą sprowadzane z Ameryki, następnie zaś z Anglji, gdzie Ford myśli zbudować fabrykę. Jak wiadomo bowiem, Ford nie posiada dotychczas w Europie ani jednej fabryki. W zakładach fordowskich w Polsce będą się montowały wszystkie rodzaje motorów i samochodów.

Pesymistyczny ton prasy berlińskiej.

BERLIN, 9.VIII (Pat). Prasa berlińska z niepokojem i w sposób pesymistyczny omawia sytuację na konferencji haskiej. Cały szereg dzienników berlińskich, które poprzednio z pełnem nacisku zadowoleniem podkreślały, że komisja polityczna będzie podejmować swoje decyzje całkowicie samodzielnie, przedkładanie ich potem do zatwierdzenia konferencji plenarnej, obecnie z niepokojem omawia wczorajszy komunikat oficjalny o posiedzeniu tej komisji.

„Deutsche Allgemeine Ztg." i „Boersen Kurier" szczególnie wyrażają obawę z powodu zwrotu we wczorajszym komunikacie, przytaczającego, że w dialogu wczorajszym między Briandem a Stresemannem podkreślona była łączność pomiędzy pracami komisji politycznej i finansowej.

„Deutsche Bllgemeine Zeitung" oświadcza, że z punktu widzenia niemieckiego związek ten istnieje o tyle tylko, że Niemcy nie mogą przyjąć plan Younga bez uzyskania gwarancyj co do spełnienia ich żądań politycznych. Stanowisko francuskie zaś, jak podkreśla dziennik— jest zupełnie inne. Owo stwierdzenie łączności miedzy reparacją a ewakuacją w komunikacie oficjalnym napełnia prasę berlińską troską

BERLIN, 9.VIII (Pat). Prasa niemiecka zdradza dzisiaj w dalszym ciągu pewne zdenerwowanie z powodu krytycznej sytuacji w Hadze. Socjalistyczny „Vorwaerts" liczy się nawet z przerwaniem w sobotę konferencji haskiej, przytaczając pogłoskę, że Snowden zamierza opuścić Hagę w razie nieuwzględnienia w ciągu soboty jego żądań.

„Vossische Ztg." mówiąc o zaostrzeniu się sytuacji w Hadze, wyraża przypuszczenie, że delegacji niemieckiej przypadnie z musu zadanie pośrednictwa.

Demokratyczny „Boersen Kurier" natomiast omawia dość sceptycznie obecny kryzys haski, podkreślając z naciskiem, że żaden z rządów reprezentowanych w Hadze nie może sobie pozwolić na rozbicie konferencji. Francja—ze względu na swoje zobowiązania wobec Ameryki, związane z planem Younga, angielska zaś partja pracy — ze względu na kwestję pacyfikacji ogólno-europejskiej.

Pogłoski, zapowiadające, że delegacja angielska opuści Hagę, uważa dziennik za bluff i przestrzega przed zbyt dosłownem braniem tych alarmów.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Jubileusz dr. Rozenbauma.

We czwartek w Kownie odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone 70 rocznicy urodzin i 50 rocznicy pracy społecznej d-ra Rozenbauma.

P. Rozenbaum był posłem do Dumy i podpisał odezwę w Wyborgu. W czasach odrodzenia niepodległej Litwy wszedł do Taryby, następnie był wice-ministrem spraw zagr., członkiem delegacji litewskiej na konferencji wersalskiej, wreszcie pierwszym ministrem do spraw żydowskich. Obecnie p. Rozenbaum mieszka w Palestynie w Tel-Awiwie, będąc litewskim konsulem honorowym i sędzią pokoju

Podczas posiedzenia został podany do wiadomości tekst telegramu gratulacyjnego, wysłanego przez prezesa ministrów Woldemarasa do Tel-Awiwu. Zebraniu zakomunikowano również, że za swą działalność na rzecz Litwy dr. Rozenbaum został odznaczony orderem Gedymina 2 stopnia.

Krwawy wypadek w menażerji.

We środę zparzył się w menażerji przy cyrku „Medrano" w Kownie tragiczny wypadek. Gdy stajenny Giechanowicz w trakcie noszenia koniom wody przechodził zbyt blisko klatki, w której się znajdują tygrysy i został pochwycony przez jednego z nich wysuniętę przez kratę łapą. Żanim nadbiegłapomoc, tygrys zadał Ciechanowiczowi 14 ran. Z wielkim trudem udało się wyrwać nieszczęśliwego z łap drapieżnej bestji. W stanie groźnym rannego odwieziono do szpitala.

Wycieczka Litwinów amerykańskich.

MEMEL, 7.8 (Elta.) Dn. 6 sierpnia przybyła do portu kłajpedzkiego wprost z New Yorkuu na statku „Lithuania" wycieczka Litwinów amerykańskich w liczbie 46 osób. Wycieczkę spotkał oddział strzelców kłajpedzkich. Po krótkiem powitaniu, ekskursanci zgromadzili się w hotelu „Wiktorja", gdzie ku ich uczczeniu wydane zostało śniadanie. Wielu z uczestników wycieczki pozostanie w Litwie. Razem z eksursją przybył 105 letni starzec J. Skinder, który w r. ub. wyjeżdżał w odwiedziny do krewnych. Staruszek ma się zupyłnie dobrze i oświadczył, iż podróż go ani trochę nie znużyła

Wystawa w Poniewieżu.

Dnia 8 b. m. otwarta została w Poniewieżu wystawa rolniczo-przemysłowa. Samorząd m. Poniewieża asygnował na organizację wystawy 2 tysiące litów.

Nagrody za konie żmudzkie.

Dn. 25 sierpnia w Retowie odbędzie się specjalna wystawa koni rasy żmudzkiej. Izba Rolnicza asygnowała na nagrody za najlepsze konie żmudzkie 2.500 lit.

Dziesięciolecie konstytucji wejmarskiej.

Dn. 11-go sierpnia b. r. obchodzą uroczyście Niemcy dziesięciolecie konstytucji wejmarskiej. Po katastrofie wojennej i ucieczce Wilhelma do Holandji założono w Wejmarze na gruzach imperjum w roku 1919 fundamenty nowego domu Niemiec. Już sam wybór miejsca, gdzie zasiadło niemieckie narodowe zebranie, miał w myśl inicjatorów oznaczać zerwanie z przeszłością. Potsdam i Wejmar—w tej autytezie miało być wyrażone przeciwstawienie duchowi militaryzmu pruskiego (symbolem którego jest Potsdam) humanitarnych ideałów, ściśle związanych z Wejmarem, który zdobył wszechświatową sławę dzięki działalności takich mążów myśli i pióra, jak Goetche, Schiller, Wieland i Herder...

Na zrębie 18 i 19-go w. był Wejmar ośrodkiem życia duchowego Niemiec, w 19-tym w. odgrywał wielką rolę w życiu muzycznem — przebywał tam stale Liszt. W tem mieście o wielkiej tradycji kulturalnej, żyjącem wspomnieniami o wielkich obywatelach, w tem mieście, nad którem mnożą cienie nieśmiertelnych tytanów ducha dn. 11-go sierpnia 1919 r. powstała konstytucja republiki niemieckiej. Owa konstytucja wejmarska oznaczała wówczas zwycięstwo ideologji demokratycznej nietylko nad ideologją absolutyzmu monarchistycznego, lecz również nad ideologją ustroju sowieckiego, którą wysunęła partja komunistyczna.

Konstytucję tę stworzył kompromis trzech ideologij socjalizmu demokratycznego, katolicyzmu i liberalizmu. Tak więc na mocy owego charakteru kompromisowego mogła konstytucja wejmarska w całym szeregu kwestyj kardynalnych jak naprz. w kwestji wzajemnego stosunku Kościoła i szkoły ograniczyć się jedynie do ogólnych postulatów, przedstawiając przyszłości wypełnić te luki treścią konkretną. Niezależnie od różnic w poglądach trzech ojców duchownych konstytucji wejmarskiej w poszczególnych kwestjach zasadniczych, były one solidne w kwestji zasadniczej: w kwestji samowładztwa narodu. Przejmując zasadniczą kanwę liberalnej teorji państwa, konstytucja wejmarska uzupełniła ją korektywnie w duchu chrześcijańskiego solidaryzmu i socjalizmu. Nie będziemy wdawali się w rozważania, do którego z trzech ojców konstytucji wejmarskiej więcej jest podobne ich wspólne dziecię—posiada ono cechy dziedziczne każdego z nich. Jak w kwestji szkoły, tak i w szeregu innych kwestyj (naprz. unitaryzmu i federalizmu) konstytucja wejmarska oznaczała kompromis, równowagę sił. Tem właśnie tłumaczy się ta okoliczność, że mogła się stać wspólnym pomostem dla lojalnego współubiegania się nietylko o te polityczne ugrupowania, które ją otworzyły, lecz nawet i o odłamy tych stronnictw, które na początku stały na uboczu.

W ciągu 10 lat Niemcy zrobiły tak olbrzymie postępy w zakresie konsolidacji wewnętrznej, że nie zważając na ciężar długów reparacyjnych, posuwają się olbrzymiemi krokami naprzód.

W ciągu ubiegłych 10 lat konstytucja wejmarska zjednała sobie zaufanie coraz większych i szerszych warstw narodu niemieckiego. Zewnętrznym wyrazem tego, jak by ostatecznym akordem jest pogodzenie się republiki z kościołem ewangelickim, na mocy czego synod ewangelicki wydał odezwę do całego duchowieństwa ewangelickiego, by wzięło udział w obchodzie konstytucji. Dzięki unji z Kościołem katolickim, wzmocnionej konkordatem pruskim, dzień konstytucji będzie wielkim świętem nietylko dla szerokich robotniczych mas socjal-demokracji, nietylko dla obywateli demokratycznych, lecz nawet i dla mas katolickich, o czem oznajmiają dzwony kościelne.

Nie znaczy to, bynajmniej, że wrogowie konstytucji wejmarskiej złożyli broń. Bardziej inteligentni z pośród nich usiłowali zdegradować ją, zarzucając jej anglo - francuskie pochodzenie, obce „duchowi niemieckiemu"... Mniej inteligentni pośród nich ograniczyli się do takiego frazesu demokratycznego o „żydowskiej Konstytucji". „Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że wówczas, gdy niemieccy konserwatywni uczeni głoszą, iż idee demokratyzmu są wymysłem anglo-francuskim obcym „duchowi niemieckiemu", faszystowscy włoscy teoretycy twierdzą, iż są one wymysłem niemieckim, obcym „duchowi romańskiemu... Z takąż logiką antysemici nazywają idee demokratyczne „wymysłem żydowskim"...

Usiłowania obalenia konstytucji wejmarskiej w ciągu 10 lat nie zostały uwieńczone powodzeniem: fale faszyzmu i komunizmu napróżno rozbijały się o jej brzegi. W związku z tem cieszą się większą popularnością w kołach prawicowej opozycji idee „przewrotu legalnego". Jedni żonglują paragrafem 40-ym Konstytucji, marząc stworzyć na jego podstawie dyktaturę prezydenta, gdy umrze Hindenburg i znajdzie się bardziej podatny zastępca, którego już nawet szukają. Juni (Hugenberg) projektują referendum, by tą drogą zlikwidować parlamentaryzm. Inni nareszcie pragną ograniczyć się do bardziej skromnej „korekty" w sensie osłabienia pozycji parlamentu drogą stworzenia przedstawicielstwa stanowego.

Konstytucja wejmarska przetrwała 2 powstania prawicy (Rappa w 1920 r., Hitler'a w 1923 r.). Niema podstaw sądzić, że w 10 lat po jej przyjęciu szanse powstania przeciw niej są lepsze niż w pierwszych latach jej istnienia. Czy udadzą się wysiłki w drodze legalnej oszpeceniu demokratycznej treści Konstytucji wejmarskiej wykaże przyszłość. W każdym bądź razie znaczenie historyczne Konstytucji wejmarskiej polega na tem, że stworzyła ona formy państwowo-politycznego życia w których nastąpiło odrodzenie Niemiec, po katastrofie wojennej, jaka ją spotkała.

Dr. Grzegorz Wirszubski.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Z posiedzenia Komisji Mandatowej i Odznaczeń.

W dniu 5 sierpnia r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Mandatowej i Odznaczeń, na którem ustalono listy delegatów - rzeczoznawców, upoważnionych do udzielania władzom skarbowym informacyj o dochodach płatników przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1929 w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 16 lipca L. Dz. V 3989/2.

Sporządzone listy zostały wysłane do Izb Skarbowych w Wilnie, Białymstoku i Brześciu n/B.

Zwiększenie przydziału platform.

Wobec ostrego braku wagonów, bardzo boleśnie odczuwanego przez miejscowy przemysł i handel drzewny, który z tego powodu ponosił bardzo poważne straty, Izba P.-Handlowa w Wilnie zwróciła się telefonicznie do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przedsięwzięcie doraźnych środków w celu polepszenia wytworzonej sytuacji. W odpowiedzi na telegram Izba otrzymała od prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zawiadomienie, iż zgodnie z poleceniem Ministerstwa przydział platform dla dyrekcji Wileńskiej został zwiększony o 200 i że zezwolono sprowadzać niemieckie platformy w partjach od 5 sztuk.

Podział kredytów Banku Polskiego dla rolników

Uchwalony przez Bank Polski kredyt 30 milj. złotych dla rolnictwa, będzie w tym roku uruchomiony na mocy rozporządzenia o rejestrze zastawowym. Bank Polski nie będzie udzielał tego kredytu bezpośrednio, lecz za pośrednictwem szeregu banków i instytucyj kredytowych, które już w zeszłym roku zajmowały się tą akcją. W zasadzie banki te już w najbliższych dniach wystąpią do Banku Polskiego o powierzenie im tej akcji kredytowej.

Rolnik, otrzymujący kredyt pod rejestrowany zastaw zboża, wystawia jednocześnie danej instytucji kredytowej weksel, przez nią żyrowany, a następnie dyskontowany w Banku Polskim. W zasadzie Bank Polski nie przyjmuje weksli z terminem płatności ponad 6 miesięcy. Aby jednak ułatwić rolnikom dogodną spłatę zaciągniętego kredytu, postanowiono, że rolnik musi spłacić po 4 miesiącach 30 proc. zaciągniętego długu, po dalszych dwóch miesiącach drugie 30 proc. Po upływie pół roku i spłaceniu 60 proc. może nastąpić prolongata spłaty o dalsze 3 miesiące, z tem, że jest to już termin ostateczny. Kredyt będzie oprocentowany w stosunku 9 proc.

Sfery fachowe w Banku Polskim przypuszczają, że spłata tego kredytu nie będzie rolnikom nasuwała żadnych trudności, a to w związku ze świetnym wynikiem tegorocznego urodzaju. (Press)

Dwa zgromadzenia Heimwehry.

WIEDEŃ, 9.8. (Pat). Wczoraj wieczorem odbyły się tu dwa zgromadzenia Heimwehry na których dokonano poświęcenia nowego sztandaru. Przy tej sposobności oświadczył przewodniczący Heimwehry dr. Steidle, że konieczna jest gruntowna rewizja konstytucji austrjackiej celem położenia kresu rządom stronnictw. Oba zgromadzenia miały przebieg spokojny.

Aresztowanie bandy fałszerzy.

BIAŁOGRÓD, 9.8. (Pat). Policja aresztowała część bandy fałszerzy znaczków stemplowych. Ogólna suma skonfiskowanych przez policję falsyfikatów wynosi 600 milj. denarów.

Huragan.

LYON, 9.8. (Pat). Ubiegłej nocy huragan nawiedził okolice Farnche, niszcząc w sposób katastrofalny pola. Dwadzieścia gmin uległo całkowitej ruinie. Straty obliczają na 15 miljonów franków.

Zgon działacza polskiego.

CHICAGO, 9.8. (Pat). Zmarł tu Maksymiljan Adamowski, znany ze swej działalności społecznej, narodowej, organizacyjnej i politycznej. Zmarły piastował urząd radnego miasta Chicago. Pogrzeb jego odbył się przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności i przedstawicieli prawie wszystkich organizacyj polskich.

Wyjazd min. Knolla.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy do Berlina po kilkudniowym pobycie w stolicy w sprawach służbowych minister Knoll, poseł polski w Berlinie.

Rejestracja cudzoziemców na Dalekim Wschodzie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Russpres donosi z Moskwy, że centralna G. P. U. w porozumieniu z Naczelną Rewolucyjną Radą Wojenną wydała polecenie, obostrzenia wjazdu cudzoziemców na terytorjum Dalekiego Wschodu i autonomicznej republiki Burjackiej. Przebywający na tem terytorjum cudzoziemcy mają się w ciągu najbliższych 2-ch tygodni zameldować u miejscowego sowietu, który wyda im specjalne zaświadczenia. Przedstawiciele firm zagranicznych, posiadających swe filje na terenie wymienionym otrzymują wizy na wjazd po udowodnieniu, że stale pracują w danej firmie. Natomiast osobom, które przejeżdżają tranzytem przez wymienione terytorjum nie mogą być czynione trudności. Niezastosowanie się do powyższego, grozi surowemi karami aż do wysiedlenia włącznie.

Sprzeczne wiadomości z Dalekiego Wschodu.

PARYŻ, (Ceps). — Podczas gdy z Charbina nadchodzą w czasach ostatnich wiadomości, świadczące o pewnem odprężeniu w stosunkach rosyjsko-chińskich, w szczególności zaś zapowiadające rychłe zlikwidowania zatargu na podstawie rokowań, podjętych w Manczuli, z Moskwy w dalszym ciągu donoszą, że sytuacja na pograniczu rosyjsko - chińskiem jest naprężona. Między innemi, podkreślają wiadomości moskiewskie, że władze chińskie nie przestają pozbawiać wolności urzędników sowieckich. Na stacji Pogranicznaja, leżącej w strefie chińskiej, proklamowany został w tych dniach strajk robotników, zatrudnionych w warsztatach kolejowych. Kiedy chińczycy dowiedzielisię o tem, wtargnęli do warsztatów kolejowych, aresztowali 40 robotników, nałożyli im kajdanki na ręce i w opancerzonym pociągu wywieźli na terytorjum sowieckie.

Zarówno z informacyj charbińskch, jak i moskiewskich wynika, że wojska chińskie cofnęły się w głąb kraju. Podczas jednak gdy komunikat charbiński stwierdza, iż nastąpiło to w wyniku porozumienia osiągniętego między dowództwami obu armji, komunikat moskiewski podaje, że „władze chińskie zmuszone były wycofać swe wojska z powodu zarysowania się w nich rozkładu".

W ciągu ostatnich kilku dni na granicy sowiecko-chińskiej w Mandżurji zginęło od kul chińskich trzech żołnierzy rosyjskiej straży pogranicznej. Pogrzeb zabitych żołnierzy, który odbył się w mieście Imaniu, stał się potężną manifestacją przeciwchińską.

Prasa sowiecka poświęca wiele miejsca sprawie projektu Stimsona, dotyczącego polubownego zlikwidowania konfliktu rosyjsko-chińskiego. Według projektu tego ma być utworzona specjalna komisja rozjemcza, w której zasiadałyby przedstawiciele wielkich mocarstw. Do chwili ogłoszenia wyroku komisji rozjemczej ma zarząd kolei wschodnio - chińskiej sprawować, — w myśl projektu Stimsona, — przedstawiciel mocarstwa, niezainteresowanego bezpośrednio w konflikcie mandżurskim.

Oficjalne sfery rosyjskie odnoszą się do projektu Stimsona z wielką rezerwą, a prasa moskiewska projekt ten wprost ironizuje, pisząc słowo „rozjemcza" komisja w cudzysłowie.

Natomiast z wielką powagą donoszą pisma sowieckie o wspaniałym przebiegu dodatkowych ćwiczeń czerwonogwardzistów i o stale mnożących się zgłoszeniach ochotników do armji.

Konflikt sowiecko-chiński niewątpliwie w czasach ostatnich stracił bardzo wiele na swej intensywności, niemniej jednak o definitywnej jego likwidacji narazie wciąż jeszcze mówić nie można.

Pięćdziesiąta szósta sesja Rady Ligi.

GENEWA, 9.VIII (Pat). 56 sesja publiczna Rady Ligi Narodów otwartą będzie w Genewie 30 sierpnia i trwać będzie aż do wyboru nowych członków Rady przez Zgromadzenie Ligi Narodów. Wybory te będą początkiem nowej sesji Rady, która ciągnąć się będzie do końca prac Zgromadzenia, a może być, że i dłużej.

Proces przeciwko pałkarzom opolskim.

OPOLE, 9.8 (Pat.) Pod przewodnictwem dyrektora sądu opolskiego Gosposa odbywały się w drugiej instancji rozprawy przeciwko 8-mu członkom narodowo-socjalistycznej partji t. zw. hitlerowcom oraz przeciwko 2 członkom Jungstahlhelmu, oskarżonym o zakłócenie spokoju domowego podczas głośnego przedstawienia opery „Halka" w dniu 28 kwietnia r. b. Wczoraj wieczorem nadprokurator Wolff wniósł odwołanie do pierwszego wyroku, który skazywał pięciu oskarżonych za rzucanie bomb cuchnących na 14 dni, a jednego na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Fakt, że obrona oskarżonych spoczywała w rękach radcy prawnego samego Hitlera i wybitnego działacza partji narodowo-socjalistycznej dr. Franka, pozwalał zgóry spodziewać się, że hitlerowcom zależeć będzie na nadaniu procesowi wyraźnie politycznego charakteru. Apelację urzędu uzasadnił nadprokurator Wolff posługując się rzeczowemi argumentami. W imieniu polsko - katolickiego towarzystwa szkolnego występował adwokat Simon z Wrocławia.

Z zeznań oskarżonych wynikało, że otrzymali oni nader ścisłe informacje od swych obrońców. Po przesłuchaniu świadków, które trwało do godz. 2 i pół popoł., sensację wywołało oświadczenie nadprokuratora Wolffa, że wycofuje oskarżenie w sprawie członków Stahlhelmu Gromotki i Nalewaja, natomiast podtrzymuje swe oskarżenie w stosunku do reszty, domagając się podwyższenia wymiaru kary do 1 miesiąca więzienia dla siedmiu oskarżonych oraz 1 mies. i 3 dni dla jednego oskarżonego. W toku dalszej rozprawy doszło do ostrej wymiany zdań między adwokatami — Simonem z jednej strony, a dr. Frankiem — z drugiej, na tle zajść partyjnych w Niemczech.

Dr. Frank nie omieszkał wyzyskać swe przemówienie do ostrej napaści na Polskę i usiłował wpłynąć na sędziów, aby kierowali się momentami politycznemi i wydali wyrok uniewinniający. Późnym wieczorem sąd wydał wyrok następujący: Odwołanie prokuratora odrzuca się na koszt państwa, odwołanie polsko - katolickiego towarzystwa szkolnego zostaje odrzucone na koszt towarzystwa, odwołanie oskarżonych o zbiorowe zakłócenie spokoju domowego odrzuca się, z zastrzeżeniem, że skazuje się ich za zwykłe zakłócenie spokoju domowego na kary grzywny po 50 mk. każdego. Miazgę zaś dodatkowo za stawianie oporu władzy na łączną sumę 70 mk. kary.

Charakterystyczne światło na antypolskie nastroje w społeczeństwie niemieckiem rzuca fakt, że obrońcy oskarżonych adwokaci dr. Frank i Kiwic byli głównymi mówcami na dzisiejszym wiecu zwołanym przez partję narodowo - socjalistyczną w związku z procesem.

MIGAWKI

Ruszyła.

Wczoraj w ten dzień, który snadnie można nazwać dniem piekielnie gorącym z jednego krańca miasta po kraniec szła cicha wieść. Za półgodziny wiedziało o tem. Pospieszcie, za godzinę najodleglejsze krańce miasta.

Ludzie topniejący z gorąca spotykali się, omdlałemi rękami pokazywali coś w centrum i uśmiechali się jak chorzy na żołądek.

— Wie pan ruszyła.

— Czy być może, co pan mówi? ale co?

— Fontana na placu Orzeszkowej.

— Niechżesz szanowny pan nie opowiada, z przeproszeniem głupstw.

— Ależ nie, słowo daję, mówię prawdę.

— No to chwała Bogu!

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? Na taki upał aż się lżej robi. Tyle wody.

A jak to sika to w górę to na dół ot istne facecje.

Na Niemieckiej także znów słyszano rozmówki:

— Spotyka się dwóch czarnogiełdziarzy.

— Co jest Icek Symonowicz?

— Co ma bycz. Ty wisz ruszyła?

— Co znaczy ruszyła? Dolar stoi, mit di gotówkies jest coraz gorzej, I ty mi idziesz mówicz co una ruszyła.

— Du bist a miszuget. Ja wim co gotówka nie ruszyła — a tylko te fontanke na plac Orzeszkowej.

Igrek.

Zażegnanie strajku w Skarbofermie.

KATOWICE, 9.8. (Pat). Jak donoszą pisma popołudniowe, częściowy strajk w kopalni Skarbofermu, który wybuchł onegdaj, został zażegnany.

Zgon Henryka Sille.

BERLIN. 9.8. (Pat). Dzisiaj zmarł w Berlinie w wieku lat 72 słynny malarz, członek niemieckiej akademji sztuki Henryk Sille, jedna z najpopularniejszych osobistości berlińskich. Sille był malarzem proletarjatu berlińskiego i w sposobie malowania przypominał nieco Kostrzewskiego, opisując typy przedmieść i dzielnic robotniczych Berlina. Przez długi czas nieuznawany przez oficjalne czynniki sztuki zdobył wreszcie sławę i popularność olbrzymią. Miasto Berlin uchwaliło urządzić pogrzeb zmarłego malarza na swój koszt.

Twórca paktu Lanckorońskiego stara się o uzyskanie obywatelstwa amerykańskiego.

NOWY YORK, 9.8. (Pat). W pismach nowojorskich ukazała się wiadomość, iż były senator polski Hamerling, który przed rokiem powrócił do Stanów Zjednoczonych, stara się ponownie o obywatelstwo amerykańskie.

Ruch narodowy w Białorusi Sowieckiej a komuniści.

Pomimo ciągłej i ustawicznej akcji komunistów mającej na celu całkowite uzgodnienie ruchu narodowego białoruskiego w Mińsku z wymaganiami Komunistycznej Partji Białorusi, absolutna większość inteligencji białoruskiej, mając szerokie uznanie wśród ludności wiejskiej, stopniowo prowadzi tak w ramach partji, jakoteż i poza nią działalność wybitnie narodową, sprzeczną całkiem z programem kompartji.

Głównem siedliskiem ugrupowania narodowego Białorusinów jest przekształcona z „Instytutu Białoruskiej Kultury" („Inbiełkult") „Białoruska Akademja Umiejętn. w Mińsku. Najpoważniejsza to w kraju instytucja, jednocząca w swem łonie białoruskie siły naukowe, przeważnie okresu przedwojennego, stoi daleko od wymagań polityki narodowościowej partji, a mając szerokie uznanie wśród społeczeństwa białoruskiego, krzewi zwalczaną wszędzie kulturę białoruską w duchu wybitnie narodowym.

Młoda generacja poetycka, jakoteż i starsi poeci z Kupałą i Kołasem na czele, w przeważnej części swej twórczości nie mogąc z powodu czerwonej cenzury ujawnić bezpośrednio swych uczuć i nastrojów, ucieka się do niedalekiej przeszłości kiedy ruch białoruski był jeszcze w początkowem stadjum swego rozwoju. Stąd czerpie ona obfite źródła do swych utworów, zamiast idealizowania ustroju sowieckiego. Niemniej także wśród studentów wyższych uczelni dają się zauważyć dosyć często starcia pomiędzy młodzieżą o nastrojach wybitnie narodowych a komsomolcami.

Jednem słowem z każdym rokiem wśród inteligencji białoruskiej w Mińsku rośnie niezadowolenie z ustroju sowieckiego, który dalekim jest od całkowitego zaspokojenia jej potrzeb w zakresie dążności narodowych.

Z każdym rokiem dają się zauważyć coraz częstsze objawy ruchu wybitnie narodowego, będącego w kolizji z dążnościami komunistów, a co więcej — nawet wśród członków komunistycznej partji powstają niekiedy tendencje narodowe. Tacy członkowe KPB. jak poeta białoruski Ciszka Hartny (Z. Żyłunowicz), który w r. 1919 stał na czele Rządu Białorusi Sowieckiej, poeta M. Zarecki i szereg innych są obecnie ostro atakowani za swe dążności narodowe.

Wprawdzie, wszystkie te ruchy antykomunistyczne są jeszcze dosyć nieśmiałe gdyż śledzi je baczne oko G. P. U. jednak w istocie swej są dosyć silne, wywołane żywem poczuciem narodowem białorusinów i niezadowoleniem ze współczesnego stanu rzeczy. Czynniki urzędowe przedsiębiorą rozmaite kroki ostrożności, często są stosowane ostre represje, wszelkie wyraźniejsze objawy ruchu narodowego kończą się przeważnie zesłaniem głównych ich przewódców na „Sołowki". Partja komunistyczna, nie uznając żadnych kompromisów, nawołuje rząd do zajęcia zdecydowanego stanowiska, wobec coraz częstszych objawów ruchu antykomunistycznego. Cały ten ferment wewnętrzny na Białorusi Sowieckiej bardzo dokładnie odźwierciadla artykuł p. t. **„O prawicowych zboczeniach w KPB. w związku z kwestją narodowościową"**, zamieszczony w czasopiśmie **„Źwiezda"** w wN-rze 169132778 z dn. 27.VII 1929 r., z którego najbardziej charakterystyczne urywki podajemy poniżej:

„...Wystąpienia przeciwko polityce narodowościowej KPB., — pisze „Źwiezda" — jakie miały miejsce w ciągu ostatniego czasu BSSRnie są niczem innem jak próbą ugrupowań prawicowych obrony kapitalistycznych elementów miasta i wsi, które są obalane dzięki naszym usiłowaniom socjalistycznym".

„Utwierdza nas w tem przekonaniu i sama istota dążeń przeciwko polityce narodowościowej KPB., które w ostatnich czasach są prowadzone ze strony nacjonalistów białoruskich. Podobne dążenia miały miejsce przeważnie na łamach prasy perjodycznej (przeważnie „Sowieckaja Białoruś", „Połymia" i inne), w różnych wydaniach nieperjodycznych i t. d. Autorami podobnych wystąpień publicznych byli niektórzy członkowie KPB. Same wystąpienia były starannie naznaczone: codzienne potrzeby dnia oraz zdawałoby się, dalekie od chwili współczesnej, kwestje z dziedziny historji, literatury, sztuki i t. d. były poruszane przez autorów,ukrywanych się pod pseudonimami".

„...Ataki na linję partyjną są prowadzone w formie ukrytej..."

„...I w rzeczywistości, poco było potrzebnem tow. Z. Żyłunowiczowi i jego współwyznawcom po dwudziestu latach, w r. 1929 idealizować i wskrzeszać „złoty wiek" „Naszej Niwy", z jej kułacko-burżuazyjnym programem stołypinowskich chutorów, z jej zapowiedzią narodowo-burżuazyjnej jedności. Dlaczego i komu to jest potrzebne obecnie?..."

„...Z czyjego ramienia, dla czyjej wygody, komu potrzebnem jest dzisiaj martwić się nad rozpędzeniem przez bolszewików kułacko - ustawodawczego zebrania („Wszechbiałoruski Zjazd" w r. 1917), nad jego platonicznemi uchwałami?"

Jaki ma cel obecnie wydobywanie na światło dzienne artykuły T. Głybockiego. Z. Żyłunowicza i M. Zareckiego w „Sowieckoj Białorusi") dawno odrzucona przez marksynizm i leninizm „teorja odrębności", zgodnie z którą nasza współczesna socjalistyczna kultura białoruska, literatura oraz sztuka muszą czerpać z burżuazyjnej, a nawet feodalnej starożytności, rozwijać się na podłożu legend i podań czasów Afrostnij Połockich, Klomentów Smalaciczów?

„Jakiej klasie potrzebne są hasła o odrębności o podobnej treści?

„Po co w czyich interesach poruszać dzisiaj kwestje „orjentacji", „Wschodu" i „Zachodu"? Skąd wieje wiatr niezadowolenia ze wszystkiego „moskiewskiego" i „międzynarodowego" (T. Głybocki, M. Zarecki, te same artykuły) itd. itd.

„Na wszystkie te pytania niemożliwem jest dać inną odpowiedź, jak tylko, że to potrzebnem jest wrogom socjalizmowi klasom wewnątrz naszego kraju, w celu skrzywienia linji KPB w kwestji narodowościowej w kierunku ideologji burżuazyjnej „jedynego narodowego frontu", w kierunku złagodzenia naszego klasowego programu w zakresie polityki narodowościowej, wreszcie w kierunku osłabienia naszego nacisku na kułaka nepmana.

„Wszystkie kwestje narodowościowe są wystarczająco rozstrzygnięte w postanowieniach zjazdów i innych kierowniczych organów, które KPB. zdawałoby się, powinny obowiązywać wszystkich członków partji.

„Niemniej przeto poszczególni członkowie naszej partji uważają za rzecz możliwą znowu i znowu poruszać i ostro stawiać podobne kwestje. Czyż nie jest to zapowiedzią usunięcia się takich członków z partji?..."

„...Niebezpieczeństwo białoruskiego nacjonalizmu zawiera się, co gorsza, w tem, że wewnątrz kraju ma on znaczne oparcie na wsi, w postaci wzmocnionego w okresie Wep-u białoruskiego kułaka, a w mieście w postaci szowinistycznych ugrupowań, złożonych głównie z dawniej białoruskiej inteligencji, części b. urzędników byłych i teraźniejszych handlarzy i posiadaczy Białorusinów.

„Niebezpieczeństwo białoruskiego nacjonalizmu bardzo szybko rośnie w związku z tem, że jego plany i działalność w zupełności są uzgodnione z planami i działalnością białoruskiego nacjonal-faszyzmu w Zachodniej Białorusi, który jest bezpośredniem poparciem Piłsudczyzny w jej zamiarach wojennych przeciwko SSSR. Niebezpieczeństwo białoruskiego szowinizmu i nacjonal-demokratyzmu leży także i w tem, że w związku z zaostrzeniem walki klasowej w naszej republice, ruchy te nie tylko są zabezpieczone przed wpływem socjalizmu, lecz, jak widzieliśmy, same mają dążności agresywne".

„Otóż dlatego... musimy główny stan skierować na białoruski wojujący szowinizm i nacjonal-demokratyzm."

„...Musimy bardziej stanowczo wprowadzać w życie postanowienia XII zjazdu KPB. o obsadzaniu nowemi proletarjackiemi i półproletarjackiemi siłami, w pierwszym rzędzie rekrutującemi się z robotników Białorusinów, wszystkich stanowisk w zakresie naszej działalności, szczególnie

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zabójstwo podczas wesela.

W dniu 4 b. m. we wsi Sawki gminy mikołajewskiej w czasie wesela wynikła bójka, w czasie której Eugenjusz Oleszkiewicz lat 21 postrzelił z rewolweru w brzuch i szyję Włodzimierza Czerebę. Czereba zmarł w drodze do szpitala. Oleszkiewicz jest również ranny gdyż w czasie bójki otrzymał cios nożem w plecy. (o)

„Drogą ciernistą ku lepszej przyszłości".

(O budowie drogi bitej Prozoroki - Jazno - Karczma Królewska)

Komu zdarzało się, przed paru laty, podróżować po Dziśnieńszczyźnie drogą Jazno — Prozoroki, temu napewno utkwiły w pamięci okropności tej drogi w jesieni, wiosną, a często—gęsto i latem. Przed oczyma powstaje długa, szaro-żółta, błotnista wstęga, obfitująca w szerokie kałuże, głębokie wyboje, prowizoryczne, huśtające się mostki. Przez te kałuże, po brzuch w rzadkiem, lipnącem błocie, ciężko sapiąc i buchając kłębami pary, brnęły koniska zmęczone — resztę sił wyciągając, zapadające w wyboje wozy, zapadając w dziurach mostów nieznośnych, często się kalecząc, albo i układając się w zgęstniałe „mięsiwo" gliny na odpoczynek—by więcej nie powstać. Z dreszczem podróżował człowiek w tych czasach po tej drodze — nie będąc pewnym osiągnięcia celu bez jakiejbądź przygody z uprzęgiem, lub siłą pociągową. I tylko wprawny, nawykły tubylec, wypisując niezliczone zygzaki, kilkakrotnie zjeżdżając i wjeżdżając na drogę, czasem sam brnąc w błocie — wyżej kolan, jako — tako odbywał fatalną podróż — by coś, lub kogoś zawieźć. Wzdłuż drogi, ciągnęły objazdy i podjazdy—tnąc nielitościwie i niszcząc łąki, zasiewy ozime, w istocie rzeczy mało ułatwiając podróż. Podróżował tubylec, lub przejezdny—klnąc, w głębi duszy i czas roku, deszcz i deszcz, i porządki, i władzę, i konia, a wreszcie i sam — obdarzając siebie godnością „durnia", lub czemś smaczniejszem — że podjął się podróży okropnej.

Lata mijają. Pozostawiamy za sobą przeżytki. Odchodzą wstecz niedorzeczności. Idą nowe dzieje, nowi ludzie, nowe porządki. Teraz—gdyby ten sam podróżny, co trzy—pięć lat temu grzązł w błocie i klął wszystko na świecie — znów trafił na tę drogę — zakląłby jeszcze siarczyściej i soczyściej. Bo tam—gdzie była jakaś droga — teraz niema żadnej, a tylko same objazdy, czasem na kilka kilometrów w bok. Napewno poskutkowały zaklęcia i ziemia, rozwarłszy swe łono, pogrążyła w nim drogę okropną. Nic niema — kałuży, wybojów, faszyny i mostków. Bieg drogi rozryty, rozrzucony i pogłębiony, a to koryto napełniono żwirem. Opodal dawnego piekła widać stosy kamienia — większego, mniejszego, jak i same stosy. Na odcinkach Prozoroki — Sanniki i Małość — Błoszniki — Kancerowo wre praca. Brukują... miljony ton kamienia zaściela dawne okropności, Położony bruk wyszczerza ostrze zębów, między które sypią sporą warstwę szabru grubego. A tuż, bębniąc i wyrzucając krążki dymu (napewno szatan siedzi, powie bogobojna „staruszencja") nadjeżdża 600-pudowy walec motorowy. Jęczy, zgrzyta, upiera się, ale szczelniej i szczelniej się ulega kamień—ciężar walca robi swoje. Potem kładzie się już cieńszą warstwę szubru drobnego i — znów przejazdka walcem. Następnie idzie miał kamienny i — walec. Kilka dni, na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, posuwa się walec w jedną i drugą stronę—dopóki nie ubije wszystkiego w jednolitą kamienną masę — gładką i równą niby stół.

Już na kilka kilometrów od Prozorok w stronę Jazna wyciągnęła się ta równa masa, dalej urywa się szabrem, lub drwi ostrzem bruku, a stale, nieugięcie, niezmordowanie postępuje naprzód; wrywa się w koryto drogi i swym szarym ciężarem gniecie wspomnienia o kałużach, wybojach i nieznośnej faszynie. Znosi pagórki, równuje wzgórza, podnosi niziny i doły, a za nią pełznie i dudni, potwór, walec motorowy.

A mosty — jak że z nimi? Tam gdzie dawniej leżały, byle jak rzucone, trzy—cztery beleczki, obecnie eleganckie, łukowate wnęki betonowe, w których i stać można, a nad niemi droga jak stół. Gdzie dawniej jęczały, wrzeszczały podziurawione deski i chybotały na wsze strony podgiłe pale, tam—dziwaczne sploty drutu i prętów żelaznych, które wraz zaleje cement, a całokształt wyłoni piękny, bez kawałka drzewa, most z poręczami żalaznemi. Od rana do wieczora, jakoś nieznacznie, lecz uparcie i systematycznie idzie praca. Tu brukują, tam sypią szaber, biją kamienie, po deskach toczą się taczki, przy moście cóś się kombinuje z żelazem i cementem, a z tyłu nadchodzi i wszystko przygłusza walec. Kupkami, pojedyńczo suną ludziska, krok za krokiem zdobywając przeszkody na dawnej drodze „ciernistej", budując lepszą przyszłość kraju, a swemu dobrobytowi przysparzając trochę grosza, tak potrzebnego w tym roku.

Jeszcze sporo upłynie czasu — nim szara, twarda, równa wstęga przeciągnie między Prozoroki a Karczmą, wielomiljonowe stosy kamienia legną korytem drogi, zmęczy się i walec niestrudzony. Moc wysiłku, pracy, a przedewszystkiem pieniędzy, wchłonie budująca się droga, ale trzeba wierzyć—iż umiejętne administrowanie i kierownictwo czynników miarodajnych, pokona wszelakie przeszkody. Może zeszłoroczne klęski żywiołowe, które nawiedziły naszą Wileńszczyznę nieco i osłabiają tempo robót, ale biorąc rzecz w całokształcie—sytuacja bynajmniej nie zagraża przerwaniem pracy i chociaż dzisiaj czasem i narzeka tubylec na objazdy i przeszkody, może nie raz i nawymyśla, ale patrzy z ufnością i nadzieją i cierpliwie czeka na chwilę — gdy jego bułany, lub kary, śmiało zatruchci po dawnem korycie — nie obawiając się błotniska jesiennego i roztopów wiosny, a wspomnienia o tych cierniskach okropnych—jamach, wybojach, dołach — będą się wydawały snem nieprzyjemnym. *M. N-ski.*

MOŁODECZNO

+ **Rodzina policyjna** Zorganizowane w Mołodecznie Koło Rodziny Policyjnej wybrało Zarząd swój, do którego powołano: na przewodniczącego p Zofję Makowską, na zastępczynię p Marję Michalakową, na członkinie zarządu panie: Cichocką, Reginę Leonowiczową, Kociubińską i Żelazowską. W skład Komisji Rewizyjnej weszli panie: Hepplowa, Antonkiewiczowa i Gawłowska, a jako zastępczynie p. Bąkowa i Jędrzejczakowa. (o)

POSTAWY

+ **Zabity przez pocisk.** W dniu 30 lipca mieszkaniec gajówki Soroczyno, gminy hruzdowskiej Franciszek Maczulewicz znalazł na polu pociskarmatni i począł go rozbierać. Granat wybuchł i ranił tak ciężko Maczulewicza, iż zmarł on w drodze do szpitala.

+ **Zbiory.** Z Postaw donoszą iż pogoda sprzyja zbiorom ozimin, których urodzaj jest na terenie powiatu postawskiego naogół dobry. (o)

+ **Echa pożaru w Niewiadomszczyźnie.** Nadchodzą szczegóły pożaru, który jeszcze w nocy z 1 na 2 b. m. nawiedził domostwa rodzin Brzeskich w Niewiadomszczyźnie gminy woropajewskiej.

O pożarze tym już parokrotnie donosiliśmy. Okazuje się iż spaliły się: dom, budynek gospodarczy i sprzęt domowy Kazimierza i Aleksandra Brzeskich, dalej dom, budynek gospodarczy koń, narzędzia rolnicze i cały sprzęt domowy Tatjany Brzeskiej, dalej dom, budynek gospodarczy, 2 krowy narzędzia rolnicze i cały sprzęt domowy i gospodarczy Agaty Brzeskiej.

Według zeznań poszkodowanego Arkadjusza Brzeskiego, pożar powstał od łuczywa, które paliło się celem oświetlenia mieszkania Agaty Brzeskiej Straty wynoszą około 32 tys. zł. (o)

WILEJKA

+ **Odroczenie uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Strzeleckiego.** Z przyczyn od Komitetu niezależnych, uroczystość poświęcenia Sztandaru Związku Strzeleckiego w Wilejce pow. planowana na dzień 17 i 18 sierpnia r. b. została odłożona na dzień 21 i 22 września r. b. z tem, że program uroczystości nie ulega zmianie.

ŚWIĘCIANY

+ **Liga katolicka.** M Swirze zostało zorganizowane Koło Ligi Katolickiej, mające swą siedzibę w domu kościelnym. Do zarządu wybrano: Adama Kuźmika — prezesem, Ludwika Baturo, Feliksa Szymanowicza i Albina Siemaszkiewicza

Nowo założone koło urządziło w lokalu domu parafjalnego przedstawienie p t. „Polska już wolna". Widzów było prawie 100 Potem odbyła się w jednym z prywatnych domów zabawa z tańcami. Reżyserował przedstawienie i organizował zabawę miejscowy nauczyciel p. Merczański Paweł, z dużym nakładem pracy. (o)

+ **Przedstawienie amatorskie.** W Dukształach odbyło się staraniem Związku Strzeleckiego przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę pod tytułem „Więzień Magdeburga". (o)

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem niniejszego wyjaśnienia, spowodowanego ukazaniem się w 174 numerze „Kurjera Wileńskiego" — sprawozdania z koncertu p t. „Wrażenia przeciętnego słuchacza z niedzielnego Koncertu Chórów Związkowych".

Sprawozdanie pozbawione krytyki rzeczowej, zawiera szereg zarzutów, skierowanych w sposób obraźliwy, pod adresem organizatorów koncertu, a w tym wypadku Zarządu Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych.

W organizacji podobnych Koncertów, gdy tłumy publiczności zapełniają ogród już od południa, jest rzeczą wprost niemożliwą ścisłe przeprowadzenie kontroli i sprzedaży biletów wejściowych i na ławki, już zgromadzonej zawczasu publiczności, bez wywołania jakiegoś niezadowolenia ze strony części tej publiczności drobnych usterek, wywołanych załatwieniem tej koniecznej formalności, w różnych częściach ogrodu, nie sposób wprost uniknąć, tembardziej że opłaty za wejście pobierać można dopiero od g. 6-ej wieczór (18), a z tą częścią publiczności, która rzuca się tłumnie na ustawione przed muszlą ławki, aby je zdobyć, trudno poradzić. To właśnie było przyczyna że kasjerzy zmuszeni byli sprzedawać bilety już po „zdobyciu" ławek przez publiczność, z której większość przygotowaną była do zapłacenia należności za miejsce, według dawno praktykowanego zwyczaju Niektórym jednak, jak autorowi wspomnianej notatki, ukrywającemu się pod inicjałami K.. F., słusznie się nie podobał ten zwyczaj, gdyż, jak się sam przyznaje, nie miał na ten luksus pieniędzy.

Przypuszczamy że poszkodowany nie potrzebował by okrywać się rumieńcem wstydu, gdyby przed zajęciem miejsca poinformował się o praktykującym się oddawna zwyczaju pobierania dopłat do miejsc siedzących.

Wyrazy szacunku i poważania łączy

Zarząd Wil. Zw. Tow. Śpiew. i Muz.

Hazard pożyteczny.

Widziałem niedawno wielkie tłumy ludzi, smutnych zawiedzionych: powracali zgrani z wyścigów. Zostawili w kasach totalizatora, półtora miljona złotych (taka jest statystyka dziennego wpływu).

Kilka dni temu czytałem o samobójstwie lekkomyślntgo kasjera. „Pożyczył z kasy na grę"! Przegrał! Odebrał sobie życie. Pozostawił w nędzy żonę z dziećmi.

Na Boga skoro tysiące ludzi nie może się oprzeć hazardowi — wskażemy mu pomysłowy hazard, dający możność dużej wygranej, bez straty pieniędzy, nawet bez straty stawki. Poprostu każdy gra za darmo.

Posłuchajcie.

Za udział w grze opłaca się regularnie 8 złotych miesięcznie; można mieć kilka udziałów. Co kwartał losowanie. Na każde 1000 udziałów — 6 wygranych po 1000 złotych. Ale to nie koniec. Nikt nie przegrywa. Jeżeli mu szczęście nie dopisało i w ciągu lat 10-ciu ani razu nie wygrał — zwraca mu się wszystkie wpłacone stawki w sumie 1000 zł.

No pokażcie mi drugę taką bezpłatną grę! Gdzie jest drugi taki totalizator co zwraca przegranemu wszystkie stawki? Oto mi gra! Dziesięć lat kuszenia szczęścia za darmo, a w końcu jeszcze piękna nagroda za wytrwałość — 1000 złotych!

Moi państwo nie kręćcie z niedowierzaniem głowami! To co tu napisałem jest dosłownie ścisłą prawdą! Chcecie grać? Owszem! Złóżcie pierwsze 8 złotych na **książeczkę premjowaną do P. K. O.**, ta bowiem instytucja tę pożyteczną grę prowadzi.

Powodzenia! Wygranej! **M. Cz.**

w dziedzinie kulturalnej, jako najmniej zabezpieczonej..."

„...**Równocześnie z tem powinniśmy prowadzić bezlitosną walkę i nie powstrzymywać się przed izolacją** (więzienia! — Red.) tych jednostek, które wypaczają wytyczną linję naszej partji w interesie wrogich nam klas..."

„...Kwestja zbiałoruszczenia nabiera obecnie znaczenia wyjątkowego. Mianowicie w związku z zaostrzeniem walki klas, w związku z wzmocnieniem kułactwa, nepmaństwa i zależnych czy też niezależnych agentów — ideologów, należy zwróci! baczniejszą uwagę na wzmocnienie tempa białorutenizacji... Nie dlatego, że u nas dotychczas w tej dziedzinie „nic nie było zrobione", jak wyobrażają sobie szowiniści („los trzech białoruskich poetów" w „Saw. Bieł."), również proces zbiałoruszczenia w ciągu ostatniego czasu osiągnął pokaźne rezultaty. Lecz dlatego, że są one niedostateczne obecnie, gdy pomiędzy proletarjatem i wiejskim kułakiem rozpala się walka o średnie włościaństwo, gdy kadry proletarjatu Białorusi w szybkim tempie zbliżają się do „opanowania kulturalnych wartości", — gdy jeszcze bardziej się wzmacnia tempo budownictwo kultury białoruskiej „narodowej podług formy i proletarjackiej podług treści." W tych warunkach istniejące tempo białorutenizacji jest niewystarczające i powinno być wzmocnione".

Tych powyższych parę urywków z programowego artykułu myśli komunistycznej w Mińsku dobitnie świadczą, że tamtejsze społeczeństwo białoruskie pomimo „wyjątkowej łaski" bolszewików, jak nadanie centralnej części terytorjum Białorusi autonomji kulturalnej, zbiałoruszczenie wszystkich organów państwowych na terenie BSSR i innych ustępstw, jest wrogo usposobione względem tamtejszego stanu rzeczy. Świadczy to między innemi, że puste frazesy demagogów bolszewickich nie są w stanie zaspokoić potrzeb społeczeństwa białoruskiegoi zjednać sobie jego sympatję. I w rzeczywistości, program i wymagania partji komunistycznej są całkiem obce psychice narodowej Białorusina, i nie dają się w żaden sposób przyszczepić odradzającemu się narodowi. Jakkolwiek z zewnątrz naleciałości wśród Białorusinów istnieją, gdyż czuwa nad tem G. P. U. i sowiecka czrezwyczajka to jednak naród ten wewnętrznie pozostanie wierny ideałom narodowym które kryją się w głębi jego duszy i dojrzewają ażeby w odpowiedniej chwili bez współudziału bolszewików urzeczywistnić się w pełni **rt.**

Sprostowanie. We wczorajszym feljetonie mylnie wydrukowano tytuł książki o Paryżu: należy czytać **Le Christ dans la banlieue** Pierre Lhande.

KRONIKA

Sobota **10** Sierpnia	Dziś: Wawrzyńca M. Jutro: Zuzanny i Dygny P. Wschód słońca—g. 4 m. 01. Zachód g. 19 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 9/VIII—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	760
Temperatura średnia	+ 25° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: + 18
Maximum: + 31° C
Tendencja barometr.: stan stały.

URZĘDOWA

— **Wicewojewoda na inspekcji.** P. Wicewojewoda, Stefan Kirtiklis wyjechał w dniu 9 b. m. z Wilna, w celu dokonania inspekcj. województwa wileńskiego wzdłuż linji kolejowych. P. Wicewojewodzie towarzyszą w tej podróży inspekcyjnej naczelnik wydz. zdrowia dr. H. Rudziński, naczelnik wydz. drogowego Dyr. P. K. P. inż. Mazurowski i asesor Urzędu wojewódzkiego Paweł Jankowski.

W czasie nieobecności wicewojewody Kirtiklisa, zastępuje p Wojewodę naczelnik Wydziału Samorządowego p. Józef Rakowski

ADMINISTRACYJNA

— **Zakaz zatrudniania nieletnich w barach.** Wobec wypadków zatrudniania w barach i szynkarniach nieletnich co, jak wiadomo, jest zakazane, inspekcja pracy postanowiła zwrócić uwagę czy zakaz ten jest ściśle przestrzegany.

Powyższe tyczy się zakładów sprzedających alkohol.

MIEJSKA

— **Place do gier.** Chcąc dać młodzieży należyte miejsca do zabaw, miasto urządza specjalne place do gier.

W tym celu wydzielono place na ulicy Montwiłłowskiej i Archanielskiej.

Zostaną one zaopatrzone w odpowiednie przyrządy i będą nadzorowane przez specjalnych funkcjonarjuszów miejskich (o)

— **Zmniejszenie się płatności podatkowych.** W obecnym okresie letnim ilość wpłacanych do kas miejskich podatków zmniejszyła się prawie o 20 proc. Spowodowane to zostało wyjazdem licznych płatników na letniska. (o)

— **Bezpłatne obiady.** Z bezpłatnych obiadów w kuchniach miejskich korzystało w ubiegłym miesiącu 16.520 osób.

Są to przeważnie nie mogący pracować z powodu cierpień lub starości i dzieci. (o)

— **Lustracja hal i straganów.** W ubiegły czwartek komisja sanitarno-porządkowa, złożona z przedstawicieli Województwa, Starostwa Grodzkiego, Magistratu i policji z dr Rudzińskim, Maleszewskim i starostą Bohdanowiczem na czele, przeprowadziła lustrację urządzeń Hal Miejskich i rynków przy ul Zawalnej i placu Łukiskim.

Po dokładnem obejrzeniu lokali straganów i gmachu hal, natrafiono na liczne usterki natury sanitarno-porządkowej, co do usunięcia których wydano potrzebne zarządzenia.

Ponadto komisja postanowiła ukarać aresztem bezwzględnym dwuch dozorców za niedbałe wykonanie swoich obowiązków i jednego straganiarza za systematyczne niewykonywanie poleceń władz. (o)

SPRAWY PRASOWE

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora „Naszej Żizni".** W dniu wczorajszym wychodząca w Wilnie gazeta rosyjska „Nasza żyźń" zamieściła artykół pod tyt „Czy jest to możliwe", który to artykuł uwłaczał wysoce godności państwa.

W związku z tem Starostwo Grodzkie postanowiło przesłać do prokuratora wniosek o pociągnięcie redaktora „Naszej żyźni" do odpowiedzialności karnej.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Zapomoga dla instytucyj dobroczynnych.** Tytułem zapomogi dla instytucyj dobroczynnych miasta Wilna, Magistrat wyasygnował 52 tysiące złotych.

Z KOLEI

— **Biuro dla obliczania opłat od listów przewozowych** Często zdarza się że opłata od listów przewozowych obliczana jest na kolei nieściśle. W związku z tem Związek Kupców w Wilnie organizuje biuro taryfowe które kontrolować będzie opłaty, pobierane od listów przewozowych Na czele tego biura stanie jeden z referentów Wydziału Taryfowego Dyr Wil. P. K. P. (—)

WOJSKOWA

— **Prawie nikt nie zgłasza się po zasiłki.** Mimo kilkakrotnych już upomnień w prasie o tem, że wydział wojskowy magistratu wypłaca zasiłki powołanym w tym roku na ćwiczenia wojskowe rezerwistom, napływ podań o te zasiłki jest bardzo nikły

Tłomaczyć to należy zbyt nikłemi stawkami, ustalonemi przed 3 laty, jako też ograniczeniem że zasiłki mogą otrzymać tylko niezamożni.

Wobec tego większość powołanych zrezygnowania zupełnie ze starań o odszkodowanie, za czas spędzony na ćwiczeniach (o)

Ewidencja mężczyzn w wieku wojskowym

Odnośne czynniki omawiają obecnie sprawę, scentralizowania ewidencyj mężczyzn w wieku wojskowym Dotychczasowy system prowadzenia tych ewidencyj, przez biura meldunkowe przy poszczególnych komisarjatach nie daje porządanych wyników. Wobec tego meldunki osób w wieku wojskowym, postanowiono wydzielić i prowadzić niezależnie od biur meldunkowych dla całej ludności miasta. Sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona w najbliższym czasie. (o)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Ogólne Zebranie Czł. Chrz. Zw. Zaw. Piekarzy,** odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 8-ej rano, w lokalu Centr. Chrz. Zw. Zaw. przy ul. Świętojańskiej 3.

— **Ogólne Zebranie Czł. Chrz. Zw. Zaw. Rzeźników i Masarzy,** odbędzie się w dniu 15 b. m. o godz. 12 m. 30 w lokalu Centr. Chrz. Zw. Zaw. przy ul. Świętojańskiej 3.

SPRAWY ROLNE

— **Targi hodowlane na P. W. K.** Dyrekcja Działu Rolniczego P. W. K. organizuje w czasie od 18—20 września b. r. wielkie Targi Hodowlane. Ponieważ poza materjałem rozpłodowym sprzedażnym, premjowane rownież będą nagrodami honorowemi i inne zgłoszone sztuki, Dyrekcja Działu Rolniczego zawiadamia, iż widziałaby chętnie okazy nie przeznaczone na sprzedaż.

Pragnący nabyć materjał hodowlany nie powinni ominąć sposobności nabycia prawdziwie wartościowego materjału.

RÓŻNE

— **Fotel i bilet wizytowy A. Mickiewicza dla Muzeum Mickiewicza w Wilnie.** Muzeum Mickiewiczowskie w Wilnie, które jak wiadomo, będzie urządzone w murach O. O. Bazyljanów, zostanie wzbogacone jeszcze o parę pamiątek

Przebywający w naszem mieście dr. Górecki, wnuk wieszcza, przyrzekł nadesłać do Muzeum fotel Adama Mickiewicza i jego bilet wizytowy.

— **Zbiórki na fundusz dla inwalidów wojsk rosyjskich.** W celu zebrania odpowiednich funduszów dla zapewnienia egzystencji inwalidom-rosjanom, zostaną zorganizowane specjalne zbiórki w cerkwiach i klasztorach prawosławnych (o)

TEATR I MUZYKA

— **Ogród Bernardyński.** W niedzielę 11-go b. m. odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Zygmunta Dołęgi. W koncercie tym wezmą również udział znane tancerki siostry Korzeniewskie oraz ulubieniec wileńskiej publiczności artysta Teatru Polsk. Karol Wyrwicz-Wichrowski

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dnia 10-go sierpnia

11.56: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Koncert orkiestry pod dyr. H. Wynena. 12.50: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka lit. 17.00: Gramofon. 17.25: Odczyt p. t. „Co widziałem na radjostacjach niemieckich i francuskich — wygł. Witold Hulewicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 17.50: Wieści z P. W. K. 18.00: Trasm. z Warsz. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak kochać dziecko" — wygł. Eleonora Sciborowa. 19.25: „Włóczęga Wygy" — opowie Teodor Bujnicki. 19.45: Program, komunikaty i sygnał czasu. 20.10: „Z przeżyć ciotki Albinowej", monolog tutejszy — wygł. Marja Aleksandrowiczowa. 20.30: Transm. z Warsz. Koncert popularny. 22.00: Transm. z Warsz. Komunikaty P.A.T. i inne. 22.45: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Polonja" w Wilnie

Nowinki radjowe.

NOWY HEJNAŁ.

W uzupełnieniu wzmianki, zamieszczonej we wczorajszym numerze „Kurj. Wil. p. t. „Wreszcie mamy hejnał" możemy zakomunikować, iż zmiana hejnału z wieży katedralnej została wprowadzona na skutek ankiety przeprowadzonej w „Wolnej Trybunie" rozgłośni Wileńskiej. Autorem melodji „Witaj Panno" jest Stanisław Moniuszko".

WOLNA TRYBUNA

W cyklu dyskusyj radjosłuchaczy przed mikrofonem, obecnie odbywa się w naszem radjo wymiana zdań na temat kwestji pomnika Mickiewicza. Pożądanem jest aby jak najwięcej słuchaczy nadesłało, lub osobiście wygłosiło odpowiedzi na pytania następujące:

1) Co myślą o modelu pomnika Pronaszki nad Wilją i obecnym stanie jego otoczenia?

2) Jak powinna być rozwiązana sprawa konkursu i realizacji pomnika Wieszcza w Wilnie?

Listy adresować Polskie Radjo Wilno, ul. Witoldowa 21 — nadsyłać można pocztą lub wrzucać do skrzynki w sklepach radjowych: Mickiewicza 23, Wileńska 23 i Trocka 17.

Z Sądów

MAJĄTEK WNUKA MICKIEWICZA ZWRÓCONY.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej notatki podajemy następujące wiadomości o odzyskaniu przez wnuka Adama Mickiewicza, p Dra Ludwika Goreckiego (syna najstarszej córki Wieszcza Marji, zaślubionej Tadeuszowi Goreckiemu) majątku skonfiskowanego przez rząd rosyjski, dziadowi D-ra Ludwika, Antoniemu Goreckiemu, za udział w powstaniu 31 roku. Majątek ów, Dusinięta w pow. Wil.-Trockim, oddany został prawosławnemu klasztorowi św. Ducha. Po odzyskaniu niepodległości, rząd polski rozparcelował ziemię orną i łąki, zostawiając tylko las. O tę resztówkę, będącą we władaniu Skarbu Państwa, zabiegał wnuk powstańca i Wieszcza narodowego, Dr. L. Gorecki, zamieszkały w Paryżu.

W onegdajszej rozprawie, świetne przemówienie adw. Szyszkowskiego z Warszawy, zbijające zastrzeżenia Prokuratorji Generalnej, okazanie wyciągu z archiwum murawjewskiego o konfiskacie maj. Dusinięt oficerowi wojsk polskich Antoniemu Goreckiemu i badanie świadka Stanisława Wańkowicza, stwierdziło niezbite prawa d-ra Goreckiego. Nie żądając odbioru już rozparcelowanych części, pragnie on tylko mieć na stare lata kawał ziemi ojców swoich i zabezpieczenie steranego na wojnie (był doktorem wojskowym) zdrowia.

Licznie zebrana publiczność i przyjaciele d-ra Goreckiego, których ma w Wilnie dużo, gdyż nigdy nie tracił kontaktu z krajem i co roku przyjeżdżał z matką odwiedzać krewnych i znajomych, a wszyscy co mieszkali na studjach w Paryżu, wiedzą jaką bywał opatrznością dla biednych rodaków, wszyscy zainteresowani sprawą, oczekiwali jej rezultatów do późna

Wreszcie o godz 6-tej wieczór zapadł wyrok, który napełnił radością wszystkich, kogo z czcigodnym domem p. Marji z Mickiewiczów Goreckiej i jej syna łączyło.

Wyrok.

Po naradzie sędziów na posiedzeniu przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: Uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Pońtswa, oraz przysądzić od Skarbu Państwa na rzecz powoda 609 zł. 55 gr. i 1.000 zł. jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Odpis wyroku przesłać Prokuratorji Generalnej.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7-ej wieczorem.

URZĘDNICY PRZED SĄDEM ZA NADUŻYCIA SŁUŻBOWE.

Wczoraj trzeci wydział karny sądu okręgowego w osobach pp sędziów: Niekrasza, Bułhaka i Umiastowskiego rozpoznawał dwie sprawy, w których w charakterze oskarżonych zasiadali na ławie podsądnych urzędnicy.

Pierwsza sprawa dotyczyła sekwestratora wydziału podatkowego magistratu Edwarda Wołyńskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał iż przywłaszczył sobie 3.601 zł. 77 gr., pobranych od płatników, a zatem zatarcie śladów przestępstwa, symulował napad bandycki na siebie i rabunek pieniędzy.

W brzmieniu aktu oskarżenia sprawa tak się przedstawia:

Dnia 14 lipca 1925 r. o godz. 6 po poł. w w krzakach na Równem Polu odnaleziono bezprzytomnego Wołyńskiego z licznemi guzami na głowie. Obok leżała teczka. Po doprowodzeniu poturbowanego do świadomości, ten oświadczył, że będąc w tej stronie miasta celem zainkasowania od płatników zaległości podatkowych, napadnięty został przez trzech opryszków, którzy zrabowali mu 3000 zł. Napastników tych widywał Wołyński w magistracie i przy okazaniu ich mógłby poznać.

Policja podała w wątpliwość opisywany przez Wołyńskiego wypadek, wobec czego przypisała mu przywłaszczenie rzekomo zrabowanej sumy, tem bardziej że jak ustalono, Wołyński część sumy zainkasował już dnia poprzedniego, lecz nie wpłacił jej do kasy, a płatnikowi wydał zamiast kwitu przepisowego pokwitowanie prywatne. Prócz tego obarczano go jeszcze i tą okolicznością iż po wypadku Wołyński wydawał znaczne sumy na garderobę swoją i rodziny, sprowadzał w większych ilościach artykuły spożywcze itd.

Wołyński do inkryminowanych mu czynów nie przyznał się

Przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy, a wobec tego sąd po krótkiej naradzie uniewinnił podsądnego.

W drugiej sprawie odpowiadali Stanisław Leszczyński, woźny i Jan Cudzanowski urzędnik Urzędu Pocztowego Wilno I

Obaj oni oskarżeni byli iż w czasie pełnienia dyżuru w paczkarni, otworzyli wartościową przesyłkę nadesłaną ze Szwajcarji pod adresem Wulfa Lewina w Wilnie, a zawierającą złote zegarki w liczbie 6-iu, z których trzy sztuki przywłaszczyli sobie.

Śledztwo wykazało, iż przesyłka ta, aczkolwiek mylnie skierowana do Urzędu Wilno I miast do takiegoż urzędu Wilno II na dworcu kolejowym, gdzie miała podlec oclenieniu, przeleżała w paczkarni przez 6 czy 7 dni, w ciągu których dyżurni kilkakrotnie zmieniali się, a pozatem przechodziła ona różne koleje, które wykluczały ustalenie osób ponoszących odpowiedzialność za nadużycie

Fakt ten, który wcale nie świadczy o porządkach panujących w owym czasie w urzędach pocztowych, sprawił iż sąd, aczkolwiek podsądni byli obarczeni, a nawet karani za inne nadużycia popełnione w czasie urzędowania, w tym wypadku nie mógł dopatrzeć się dostatecznych dowodów winy i od odpowiedzialności karnej obu podsądnych uwolnił **Ka-er.**

ZE ŚWIATA

Ciekawy eksperyment.

W roku 1928 udała się w głąb Centralnej Azji specjalna ekspedycja, złożona z uczonych geologów i przyrodników amerykańskich, celem zbadania wielu tajemnic, które tkwią głęboko w tym niezbadanym będzie, gdzie niejednokrotnie nie stanęła noga białego człowieka. Głównym objektem doświadczań i badań ekspedycji była Mongolja i pustynia Goblów. W pewnym miejscu nad słonem jeziorkiem pustynnym znaleziono pod pokładem kilkometrowym piasku kilkanaście jaj — o olbrzymiej średnicy. Po dokładnym zbadaniu okazało się, że są to jaja dinosara, gada, żyjącego w okresie jurajskim i permskim, Ten gad, żył sobie kilkaset miljardów lat temu i był bardzo piękny. Ze szczątków szkieletów zdołano skonstruować szkielet tej jaszczarki. „Ważyło sobie to stworzonko ni mniej ni więcej jak kilkaset ton i apetyt miało niezgorszy. Chrupnęło sobie kilkanaście sosen świerków czy drzewiastych paproci, jak nic.

Członkowie ekspedycji zabrali pieczołowicie jaja i po powrocie do Ameryki podarowali je muzeum przyrodniczemu w Filadelfji. Ostatnio profesor uniwersytetu w Detroit postanowił przeprowadzić nad jajami udawy eksperyment. Wychodził z założenia, że jednak pomimo tylu tysięcy wieków zarodek w jajkach mógł nie zaginąć i obecnie należy rozpocząć proces odżywczy.

Prof. Crucks rozpoczął przeprowadzać eksperyment, po otrzymaniu 2 jaj przedpotowego potwora. Po uwolnieniu jaj z ogromnie grubej skorupy zewnętrznej narosłej z biegiem długich wieków, wsadził je do wielkiego, specjalnie na ten cel zbudowanego inkubulatora elektrycznego, podtrzymując stałą temperaturę stosunkowo dość wysoką. Po upływie kilku tygodni przypuszczenia prof. Crucksa zaczęły się sprawdzać. Oto zarodek w jajach zaczął żyć. Objawiało się to w zwykłym procesie pewnych ruchów. Niestety, po pewnym czasie ruchy ustały. Rozczarowany uczony kazał wobec tego wstrzymać dopływ ciepła. I to właśnie zaszkodziło całemu doświadczeniu. Raptowna zmiana zniżkowa temperatury wpłynęła zabójczo na życie zarodka. Przekonano się o tem po rozkrajaniu jajka, gdy znaleziono 3 tygodniowy zarodek dinosaura. Prof. Crucks postanowił czynić, dalej eksperymenty i w tym celu zwrócił się do muzeum w Filadelfji z propozycją kupna jeszcze dwu jaj, potwora. O ileby eksperyment tym razem się udał, bylibyśmy świadkami niesłychanego zdarzenia.

Eksperyment prof. Crucksa nie jest odosobniony. W r. 1925 na połnocno-wschodniej granicy Sahary znaleziono pięć jaj. Brontosaura i poczyniono eksperymenty wylęgarskie, które jednak nie dały tych rewelacyjnych wyników jak ogromne jaja Dinosaura. *Er.*

Pierwszy kwartał nowego budżetu.

Wszyscy pamiętamy niesłychaną antypaństwową kampanję prasy opozycyjnej na początku bieżącego roku budżetowego. Prasa ta przepowiadała katastrofę i bankructwo z powodu złej ogólnej konjunktury i jeszcze gorszej gospodarki mieniem państwowem. Gdy czas postępował naprzód, a nie przejawiały się żadne oznaki zbliżającej się katastrofy, kampanja ta cichła aż umilkła zupełnie, pozostawiając po sobie jedynie gorycz i rodrażnienie w szeregach ludzi, którzy liczyli się z nią początkowo i być może pod jej wpływem wstrzymali się od takiej czy innej inicjatywy gospodarczej. Wpływ tej kampanji na zagranicę był jeszcze gorszy, bo podkopywał zaufanie obcego kapitału do Polski, i utrudniał toczące się rokowania o dopływ tego kapitału do nas.

Dziś można już tę kampanję ocenić w świetle suchych cyfr.

„Wiadomości Statystyczne" przyniosły już prowizoryczne zamknięcie rachunkowe za pierwszy kwartał okresu budżetowego 1929/30. Zamiast walki z bankructwem i pozycji na krawędzi przepaści mamy do czynienia z nadwyżką budżetową. Dochody w pierwszym kwartale wyniosły '729 miljonów zł., a wydatki 718 miljonów zł. Nadwyżka wynosi zatem 11 miljonów zł. Nie jest to zbyt wiele, ale jest to zawsze nadwyżka i jest to sytuacja niesłychanie korzystniejsza, niż owe zą reklamowanych czasów pp. Kucharskiego, Grabskiego a nawet Zdziechowskiego, kiedy budżet był zawsze nierealny i zamiast przepowiadanych dochodów, dawał stale poważny deficyt.

Za czasów Grabskiego budżet zjadł nawet wszystkie pożyczki zagraniczne. Wszystkie one poszły na pokrycie bieżących wydatków państwowych. a sytuacja wytworzyła się wówczas tak ciężko, że rząd wyprzedawał Polskę, jak bankrut, sprzedając, co było można i biorąc, co się dało.

Dość wspomnieć o monopolu zapałczanym, który Grabski wydzierżawił za uzyskanie pożyczki 6 miljonów dolarów, gdy dziś Węgrom, mającym 3 i pół. razy miej ludności, niż Polska, to samo konsorcjum szwedzko-amerykańskie, które dzierżawi monopol zapałczany w Polsce, ofiarowuje za analogiczną dzierżawę pożyczkę 30 miljonów dolarów.

Główne organ Stronnictwa Narodowego informując swoich czytelników o zamknięciach rachunkowych za pierwszy kwartał, pisze z przekąsem, że aby te rezultaty uzyskać, musiał min. Matuszewski przeprowadzić znaczne redukcje w wydatkach, bo według uchwalonego i zatwierdzonego budżetu, dochody kwartalne wynoszą przeciętnie 739, a wydatki 734 miljony złotych. Oczywiście, były redukcje. ale przecież budżet Państwa to nie świstek papieru, ale żywy program gospodarczy, a wykonuje go żywy człowiek. minister Skarbu, który nieustannie trzyma rękę na pulssie życia gospodarczego Państwa.

Gdy w r. 1927/28 były znaczne nadwyżki kasowe, wydano je na cele inwestycyjne, ażeby pieniądz nie leżał bezczynnie w kasie, żeby pracował produktywnie dla dobra powszechnego. Gdy obecnie konjunktura jest gorsza, wydatki się ogranicza ale te ograniczenia nie są znowu tak znaczne, jeśli się zważy, że w ubiegłym kwartale wypłacono Ministerstwu Komunikacji 10 miljonów złotych poza budżetem z powodu strat poniesionych przez koleje podczas zimowych mrozów, a kilka innych Ministerstw wydało w pierwszym kwartale więcej niż 1/4 wydatków rocznych.

Pieniędzy zatem w Skarbie na pokrycie wydatków państwowych jest przy rozumnej i racjonalnej gospodarce i przy rozumnem zastosowaniu się do istniejącej konjunktury dość i wszystko, co pisano o nadciągającej katastrofie, czem starano się przerazić przeciętnego obywatela. pisano ze złą wolą i złą wiarą. pisano dla celów politycznej walki z rządem, nie zaś z rzeczowych powodów gospodarczych.

A teraz i organ Stronnictwa Narodowego czuje się zmuszonym przyznać, że pierwszy kwartał jest dla Skarbu w roku budżetowym zawsze najtrudniejszym, bo jest to kwartał wzmożonych wydatków i zmniejszonych dochodów, a drugie półrocze będzie lepsze i korzystniejsze dla Skarbu niż pierwsze.

Taka jest realna odpowiedź suchych cyfr i życia na defetystyczną kampanję prasy opozycyjnej o rzekomo nadciągającej katastrofie. Co jednak ta kampanja złego wyrządziła państwu i społeczeństwu, tego się tak prędko nie naprawi.

Stefan Żelski.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zmniejszenie wpływów celnych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu miesiąca lipca wpływy celne w Polsce wynosiły 25,215,000 zł., podczas gdy w czerwcu 26,227,000 zł., a w maju 29,300,000 zł. Cyfry te wskazują na stałe zmniejszanie się importu do Polski, spowodowanego racjonalnie przeprowadzaną gospodarkę wewnętrzną.

Zaniepokojenie na rynku pieniężnym.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Amerykański bank emisyjny Federation Rezerve Bank podwyższył ostatnio stopę procentową z 5 na 6 procent. Skutkiem tego cały szereg banków pozostających w ścisłym kontakcie Federation Reserve Bank znalazło się w sytuacji conajmniej wyczekującej. Nie dotyczy to jednak Banku Polskiego, którego stopa procentowa wynosi 9 procent. Niemniej jednak obecna sytuacja na rynku pieniężnym w całej Europie wymaga wielkiej czujności.

Podwyższenie stopy procentowej w Nowym Yorku.

WIEDEŃ. 9.8. (Pas). „Wiener Allgemeine Ztg." donosi, że podwyższenie stopy dyskontowej w Nowym Yorku wiedeński świat finansowy przyjął ze spokojną rezygnacją. Z Nowego Yorku donoszą dzienniki wiedeńskie, że giełda nowojorska zareagowała na podwyższenie stopy procentowej wzmożoną tendencją zwyżkową. Oczekiwane jest podwyższenie stopy procentowej również przez Bank Angielski.

BERLIN, 9.8. (Pat). Podwyższenie dyskonta przez nowojorski Federal Reserve Bank wywołało w Berlinie sensacyjne wrażenie. Prasa berlińska, szczególnie dzienniki demokratyczne, komentują podwyżkę tę jako posunięcie wymierzone przeciwko Anglji. Zarządzenie Federal Reserve Bank uważają dzienniki demokratyczne za ostrzeżenie pod adresem Anglji i za próbę wywarcia na Anglję nacisku w sprawie przyjęcia planu Younga.

Prasa berlińska. podkreślając silne wrażenie, jakie posunięcie Nowego Yorku wywołało na giełdzie berlińskiej podkreśla pewną zniżkę kursów, w szczególności na giełdzie pieniężnej, gdzie kurs funta angielskiego obniżył się poważnie w stosunku do dolara.

LONDYN, 9.8. (Pat). Nowojorski Federal Roserwe Bank podjął z dniem dzisiejszym swe stopę dyskontową z 5 na 6 proc. Zwyżka ta związana jest z ogromnym wzrostem pożyczek, dokonywanych przez agentów giełdowych dla celów spekulacyjnych. Rada urzędu finansowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej stwierdza, że zwyżka stopy dyskontowej jest rezultatem niezdrowej spekulacji giełdowej oraz zadośćuczynieniem żądaniom kół bankowych z Nowego Yorku, Bostonu i Chicago, który już od dłuższego czasu domagały się zwyżki stopy dyskontowej do poziomu 6 proc.

Bójka na ulicach Berlina.

BERLIN, 9.8 (Pat) Jak donosi prasa berlińska, przybyła dzisiaj do Berlina większa grupa austrjackiego związku republikańskiego, by wziąć udział w uroczystościach 10 lecia konstytucji Rzeszy. Podczas przemarszu przez miasto republikanie austrjaccy zostali napadnięci przez komunistów berlińskich, przyczem doszło do bójki, w czasie której kilku republikanów austrjackich zostało pobitych. Socjalistyczny „Vorwaerts" donosi, że w czasie bójki padło z domu, w którym się mieści redakcja „Rothe Fahne" kilka strzałów rewolwerowych. „Vorwaerts" ogłasza dzisiaj odezwę, wzywającą socjalistów i t. zw. sztandarowców-republikanów, ażeby nie pozwolili się sprowokować komunistom i ażeby w czasie uroczystości odpowiadali milczącą pogardą na zaczepki i prowokacje komunistyczne.

Strajk robotników w Bielsku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dn. 8 bm. w Bielsku śląskim robotnicy w liczbie 1200 postanowili przyłączyć się do strajkujących od kilku dni robotników przemysłu metalurgicznego, którzy wysuwają momenty natury finansowej. O ileby żądania te nie zostały uwzględnione przez pracodawców, okręgowa komisja klasowych związków zawodowych w Bielsku ma ogłosić strajk wszystkich robotników, nie wyłączając także robotników użyteczności publicznej Białej i Bielska.

Zgon zasłużonej bojowniczki o prawa kobiece.

Bojowniczkom o prawo wyborcze kobiet niejednokrotnie czyniono zarzuty, że międzynarodowe związki kobiece niedostatecznie przeciwdziałały wybuchowi wojny światowej. Teraz, w 15 rocznicę wybuchu wojny, przypomniano sobie jednak, że p. Millicent Fawcett, która była wówczas pierwszą angielską wiceprzewodniczącą wszechświatowego związku kobiecego, zdobyła się wówczas na odwagę i wręczyła wszystkim przedstawicielom obcych państw w Londynie, oraz ministrowi spraw zagran. memorjał następujący:

„My kobiety ze wszystkich części świata patrzymy ze strachem i przerażeniem na obecną sytuację, która się wytworzyła w Europie, a która grozi wciągnięciem jednej części świata, a może nawet całego świata w okropności i nieszczęścia wojny. W tej przerażającej chwili, kiedy los Europy zależny jest od uchwał, w których kobiety nie mają udziału, nie możemy, jako matki pokolenia. stać spokojnie na stronie. Ponieważ politycznie jesteśmy bezsilne, możemy tylko błagać rządy i władze rozmaitych krajów, by odwróciły od nas grożące nam bezprzykładne nieszczęście. W żadnym z krajów, biorących bezpośrednio udział w grożącym wybuchu wojny, kobiety nie mają żadnego wpływu na polityczne losy swego własnego kraju. Znajdują się w trudnej do zniesienia sytuacji, gdy widzą, że to, ca najbardziej kochają i cenią— że ojczyzna, rodzina i potomstwo— nietylko są zagrożone, ale i narażone na pewne i długotrwałe zniszczenie, a w niemocy swej nie są w stanie ani mu zapobiedz, ani też go złagodzić. Jakikolwiek będzie wynik wojny, przyczyni się tylko do zubożenia ludzkości, do cofnięcia wstecz cywilizacji i do sparaliżowania dążeń, mających na celu polepszenie stanowiska mas ludowych i zapewnienie im dobrobytu.

My, kobiety 26 państw, któreśmy połączyły w światowym związku równouprawnienia kobiet, mającym na celu branie narówni z mężczyznami udziału we władzy, kształtującej los narodów, zwracamy się do pana z prośbą, by nie zaniedbał żadnego środka pojednawczego, jako to trybunału rozjemczego, międzynarodowego porozumienia, byle tylko zapobiedz niebezpieczeństwu. że połowa cywilizowenego świata utonie w morzu krwi".

Kiedy ta odezwa do ludzkiego rozsądku przebrzmiała bez skutku. p. Fawcett pisała w najbliższym numerze organu związku światowego:

„Stoimy przed nienawiścią i nieporozumieniami, spowodowanemi przez wojnę, lecz pomimo to i pomimo okrutnego nastroju, jakim świat jest przejęty, musimy mocno utrzymać nasz związek wszechświatowy. Pomimo wszystko, musimy zachować wiarę, że sprawiedliwość i litość mocniejsze są od nienawiści i chęci niszczenia. My, kobiety. któreśmy wspólnie pracowały dla wielkiego celu, mamy wspólne nadzieje i ideały, są to nierozerwalne więzy, które nas łączą. Musimy pokazać, że to, co nas łączy, mocniejsze jest od tego, co nas dzieli".

Były to nietylko słowa. Małe międzynarodowe czasopismo, prowadzone było w tym duchu podczas całej wojny światowej. Podawało wiadomości ze wszystkich krajów, prowadzących wojnę. A wiadomości te kierowane były do Londynu przez kraje neutralne. Na tej samej drodze, pismo było dostarczane członkom związku światowego.

Właśnie nadchodzi z Londynu wiadomość telegraficzna o śmierci p. Millicent Fawcett, „matki sufrażystek angielskich".

Zmarła liczyła lat 82. Była żoną słynnego niewidomego ministra poczt Fawceta, którego poślubiła w r. 1869. W tym samym roku rozpoczęła swą walkę, która trwała przez lat 50 i skończyła się zwycięstwem. Dla walki tej udało się p. Fawcet pozyskać takich mężów jak John Stuart Mill, John Morley i Charles Kingsley.

Należała potem do założycielek narodowego związku walki o równouprawnienie kobiet i była przewodniczącą związku do r. 1919.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Uciekła od męża.** Urbanowicz Piotr, (Legjonowa 5) powiadomił policję, że żona jego Genowefa, z powodu nieporozumień rodzinnych, porzuciła go udając się do swych synów Szostaków. przyczem zabrała ze sobą garderobę i biżuterję, ogólnej wartości 300 złotych.

— **Fałszywy bilon.** Kalinowska Olga (Legjonowa 23), podczas sprzedaży kart do gry świetlno kolorowej, w klubie oficerów emerytów, otrzymała od Rotmana Abrama (Ignacego 8) fałszywe dwa złote. Rotmana zatrzymano.

— **Wypadek na stacji towarowej** Na stacj. towarowej Wilno, został potłuczony drzwiami wagonu, jadący razem z bydłem przewodnik Romaszko Jan (wieś Kapłanowce, pow. nieświeski) którego w stanie ciężkim, odwieziono do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

— **Zatruła się esencją octową.** Masiewiczowa Paulina (Pionierska 14) wypiła esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba. Przyczyna — nieporozumienie małżeńskie.

— **Przez okno.** W dniu 8 b. m. Sznejder Estera (Ponarska 46) zameldowała policji że w czasie jej nieobecności, nieznani sprawcy, przedostawszy się przez otwarte okno do mieszkania skradli 2 kostjumy męskie, 1 kurtkę skórzaną, 1 pierścionek złoty z monogramem M. K., 1 dziecięce kolczyki złote, 1 damską suknię, 1 palto damskie, 1 chustkę na głowę i 1 kapę na łóżko, ogólnej wartości 300 zł.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd gminy Bieniakonie powiatu Lidzkiego niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót budowlanych przy budowle 6-cio klasowej szkoły w Bieniakoniach.

Osoby życzące stanąć do przetargu mają wnieść do Urzędu gminy Bieniakonie na ręce Wójta gminy do godz. 12-ej w południe dnia 17 sierpnia 1929 r. oferty, do ofert należy dołączyć wadjum w wysokości 1.000 zł w gotówce lub 2 000 zł. w papierach wartościowych uznanych przez Urząd gminy.

Urząd gminy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego oraz wykonania robót we własnym zakresie.

Oferty winne być złożone w zapieczętowanej, zalakowanej nieprzejrzystej kopercie firmowej z napisem „Oferta na wykonanie robót budowlanych przy budowie szkoły w Bieniakoniach".

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Szczegółowych wyjaśnień o warunkach budowy można zasięgnąć w Urzędzie gminy Bieniakonie w godzinach urzędowych, gdzie również są do nabycia ślepe kosztorysy za opłatą zł. 5-ciu.

Bieniakonie, 7-VIII 1929 r. (—) L. Sienkiewicz.
L. dz. 2429. 2206-2 Wójt gminy Bieniakonie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.